

W agencja WIEŚ informacyjna

Rok 1

Warszawa, dnia 9.XI.1945 r.

Nr.42.

Przedruk dozwolony.

TYMCZASOWY RZĄD LUDOWY.



Owierć wieku minęło, gdy po długiej niewoli powstał w nocy z dn.7 na 8 listopada 1918 roku, pierwszy w Niepodległej Polsce Tymczasowy Rząd Ludowy. Powołany był w Lublinie, choć nie miał charakteru dzielnicowego, ale ogólnopolski.

Dobitnie przemawiają słowa manifestu:

Konstytuanta z demokratycznych wyborów powołana, szeroki samorząd, wolność i równość obywatelska.

Manifest zapowiadał m.in. takie reformy społeczne:

"Przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności, upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych, oraz innych działów przemysłu, gdzie się to od razu da uczynić; wprowadzenie powszechnego i obowiązkowego, bezpłatnego, świeckiego nauczania."

Manifest ponadto stwierdza fundamentalną zasadę:

"I nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeśli rdzeń i olbrzymia jego większość, lud pracujący, nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego."

Przed Ruchem Ludowym w nowych warunkach, ponownie stoją jednak prawie te same zagadnienia. Wreszcie muszą być one zamienione w czyn.

W O D K A .

Nie zamierzamy prowadzić zasadniczej dyskusji w stylu związków antyalkoholowych, o szkodliwości wódki dla organizmu, ani też szukać rozważań w przyszłości o prohibicji, na wzór Ameryki. Rozumiemy, że nie prowadzą one do realnego celu. Chodzi natomiast o środki zaradcze na dziś, przeciwko coraz bardziej rozwijającej się pladze pijanstwa, która zagraża ciężkimi następstwami dla Narodu.

Piją na wsi, piją w mieście. Trudno ustalić, gdzie ma to większe nasilenie. Zwykły obserwator w mieście zatwo dojrzy jak w dni świąteczne, soboty, lub też w dni radosnych dla nas klęsk niemieckich/np. kapitulacja Włoch/ na ulicach, w tramwajach, masowo widać pijanych.

Walkę z pijanstwem na wsi rozpoczął Ruch Ludowy.

Akcję prasową podjął jego organ "Przez Walkę do Zwycięstwa". Głos ten wówczas podawaliśmy.

Obecnie mamy szereg innych odezwań się w tej sprawie. Między innymi "Żywia", pismo kobiet tak analizuje i wzywa do akcji kobiety:

"...Wódka jest przyjacielem okupanta, to też jednym z pierwszych wkładów jakie zrobił na rzecz Generalnej Gub. było usprawnienie działalności gorzelni. Dziś pędzi wódkę na tym skrawku Polski, który zamieszkujemy 555 gorzelni, produkując 450 milj. wódki, z której 50 mil. litrów idzie wyłącznie na nasz użytek."

"...Przeciwdziałamy pędzeniu bimbru. Wszelkie zażgania, twierdzące, że przecie nie dla siebie, że na sprzedaż, demaskujemy i nazywamy po imieniu. Nie wolno nam przykładać ręki do roboty działającej na szkodę

społeczeństwa polskiego, współdziałać na tym polu z okupantem.

Zadna z nas matek i dziewcząt nie będzie tolerowała wódki na swoim stole. Każdy transport wódki kontyngentowej rekwirujemy do apteczki domowej.

Przyda nam się wtedy, gdy trzeba będzie z domu zrobić szpital, a swoją pracę gospodyni poszerzyć o pracę sanitariuszki i pielęgniarki."

"ZIEMIA" - agencja ludowa prowincjonalna, przypomina za Świętochowskim te smutne dzieje, jak szlachta zapijała chłopów. Omawia dalej, jak okupant odbiera oświatę, niszczy kulturę ludzi wartościowych.

Wreszcie pisze:

"Jedynie wódką raczą nas Niemcy obficie. Za kontyngent zboża, za ziemniaki, za krowy, a nawet za ziłka lecznicze dają wódkę. Czyżby wódką chcieli nam uprzyjemnić niewolę? - Nie! Niemcy użyli wódki świadomie przeciwko nam. Wódka ma wyniszczyć i zatruć nasze wygłodniałe organizmy. W wódce mamy zapomnieć o Polsce, - mamy zapomnieć o doznanych krzywdach. Niemcy wiedzą, że od pijaka można się wszystkiego dowiedzieć, że po pijanemu wyjdą na światło dzienne szczegóły naszego życia konspiracyjnego. Pijany Polak nie będzie zdolny do pracy konspiracyjnej. Pijaka ominą wszystkie organizacje niepodległościowe. Pijak jest nieświadomym sprzymierzeńcem Niemców! Dlatego poją nas wódką. Kto się jeszcze na tym nie poznał - ten jest ślepcem.

A cóż na to mówi społeczeństwo polskie, - to społeczeństwo, które wobec okupanta wykazało tyle hartu i niezłomności. W tym wypadku jest bezmyślne. Nie tylko, że chciwie pije, podawaną przez wroga truciznę, ale jeszcze w tej zbrodniczej akcji mu dopomaga, bo samo produkuje "bimber". Nie ma dziś prawie wsi, w której by nie pędzono bimbrow. Pędzą go nie tylko ostatnie męty społeczne, ale niestety często i ci, którzy mają pretensję do miana działaczy społecznych. Reszta, miast przepędzić darmozjadów, którzy bimbrem wyłudniają od zgłodniałych ludzi ostatnie grosze, bezmyślnie powtarza: "my jesteśmy młodzi, więc bimber nam nie nie szkodzi."

Z Małopolski donoszą:

" W tym samym czasie, kiedy wre walka o panowanie nad Światem - Dobra lub Zła, kiedy leje się krew na frontach, kiedy słychać strzały rozstrzeliwanych i głucho uderzenia i jęki mordowanych w więzieniach i obozach najlepszych obywateli, kiedy wielu ludzi po wsiach i miastach nie mających znikąd pomocy, nie ma co do ust włożyć, leje się wódka, odbywają się zabawy, wesela, śpiewy, toasty, gadulstwo, a potem? Wsypy i aresztowania. Pijaństwem i gadulstwem Polski Niepodległej i Demokratycznej nie wywalczymy. Trzeba czynu! Aby czyn następik trzeba pracy, poświęcenia i trzeźwego zmysłu."

Jakież wprowadzić środki zaradcze? Najskuteczniejsza niewątpliwie jest szeroka, ideowa akcja propagandowa. Ale w dzisiejszych czasach ogólnego obniżenia moralności, niestety, trzeba szukać innych dróg - wprost fizycznego nacisku.

K a r a ć t y c h, k t ó r z y z b i e r o w o u p r a w i a j ą p i j a ń s t w o .

Obiaw działania ideowego podają nam z pow. Brzozów /Małopolska/, gdzie jak wszędzie rozwielnione było pijaństwo. Piszą nam:

" Szczęściem jest dla Polski, że młódzież pierwsza się otrzęsneła, a za nimi poszli starsi. Piękny mamy tego przykład w gromadzie B..., gdzie wszyscy mieszkańcy ostatnio ś l u b o w a l i n i e u p i j a ć s i ę n i g d y ."

W a l k ę z f a b r y k a n t a m i s a m o g o n u s a m o r z u t n i o r o z p o c z ę ł a w i o ś .

Np. We wsi Krzemienioy k. Łancuta, fabrykacja samogonu była stosowana na wielką skalę. Fabrykanci upijali się do tego stopnia, że mało było we wsi ludzi trzeźwych. "Nieznani" sprawcy wytkukli im wszystkie kosztowne aparaty, a nadto wykonali na nich karę chłosty, a przytej okazji otrzymali też baty i ci "posłuszni" i "lojalni" Niemcom - chłopi.

Za pędzenie samogonu wymierzono również karę chłosty we wsi Borucie Studnickiej pow. Łancut.

W Kieleckim, gdy rozbito aparaty do pędzenia samogonu u zamożnego gospodarza, ten tłumaczył się, że robi u niego na własny rachunek biedny bezrolny. Ten ostatni wyjaśniał, że musi tak zarobkować, gdyż nie ma z czego żyć.

Sąd Gerański, który odbył Oddział Specjalny, ustanowił dla zamożnego taką karę: kazano mu niezwłocznie odwieźć kilka metrów zboża i innych produktów - bezrolnemu na wyżywienie, aby mógł rzucić taki zarobek.

W numerze niniejszym podajemy sprawozdanie z szerokiej akcji przeciwko pijakom, kartom i zabawom, przeprowadzanej przez Ruch Ludowy w powiatach: warszawskim i grójeckim.

Ku ogólnemu zadowoleniu, wynik z tej akcji bardzo dobry.

- . -

Wiedź będzie pogłębiać walkę ze złem, choć warunki na rozwój pijanstwa na wsi są o wiele łatwiejsze - dostęp bezpośredni do gorzelni, większe nasyce- nie wódką przez dawanie premii, posiadanie surowca i łatwiejsze warunki techniczne fabrykacji, wreszcie stosunkowo większy niż kiedykolwiek zasób gotówki.

Miasto, choć nie posiada warunków ułatwiających pijanstwo, jest ono mimo wszystko bardzo rozpowszechnione, w tym oświeśleniu większe niż na wsi.

Czas najwyższy, aby i w mieście rozpoczęto akcję w tym kierunku.

Byłoby to pole szlachetnej rywalizacji między wsią i miastem. Wszystkie organizacje, całe życie podziemne, winny zabrać głos w tej sprawie, sprawie tak bardzo ważnej.

Szkodliwość pijanstwa nie zniknie faktu, że nałóg rozrósł się tak powszechnie, że nawet nieraz bagatelizuje się tam, skąd winna wychodzić inicjatywa poprawy.

Przecież tu wchodzi nie tylko zagadnienie moralne, zdrowotne czy polityczne.

Wchodzi w grę i sprawa gospodarza. Marnuje się na wyrób wódki tak ważne produkty jak: zboże, ziemniaki, a nawet cukier.

A przednówek w ostatnim okresie rozgrywek wojny, będzie niewątpliwie ciężki i nawet bardzo ciężki. Jeżeli surowiec zmarnujemy, będzie nam groził głód.

Z W I L E N S Z C Z Y Z N Y .

Od 22.X.br.odby a się nowa rejestracja mężczyzn od 17-50 i kobiet od 16-50 lat. Ktokolwiek nie pracuje, a zgłosi się do komisariatu, już stamtąd nie wychodzi. Rejestrację przeprowadza komisja litewska. Chodzą pogłoski, że samo Wilno ma dostarczyć 2.500 ludzi, powiat 4.500, a cała Litwa 30.000 - wprost na stację graniczną w Wierzbrowie. Ponieważ ludzie zgłaszają się niechętnie, należy się spodziewać dużych Zapanek.

Powrót części zakładników. Z obozu pracy z Parwieniszek z pod Kowna wróciło dotąd ze 100 wywiezionych - 46 osób. Zostali tam jeszcze między innymi prof.Dembowski, dyr.Żysakowski, doc.dr.Mieniocki, Abramowiczówna i inni. Z księży niegdyś wywiezionych wrócili ks.prof.No-wicki i ks.rektor Falkowski.

Żydów w Wilnie już nie ma. Ghetto oczyszcza się niewiadomo dla kogo. Szkoły prawie wszystkie zajęto na szpitale, nawet Litwinów wyrzucono z pałacu wojewódzkiego i biskupiego.

Polacy nie wejdą do Rady Miejskiej Litewskiej. Ostatnio mówi się o powołaniu jakiejs Rady Miejskiej. Z polecenia burmistrza zwrócono się też do kilku Polaków z propozycją objęcia stanowisk Zawników, ale Polacy odmówili. Chodzą pogłoski, że owa Rada ma się składać z 20 osób, wśród których 4 miejsca zastrzeżono dla Polaków, ale jak dotąd grupców nie znaleźli i nie znajdują.

Z Ł O D Z I .

Nastroje Polaków. Ludność polska pod naciskiem wielkiego terroru okupanta, zachowuje się bardzo cicho. Każdy dom zamieszkały przez Polaków ma opiekuna Niemca, którego zadaniem jest badanie nastrojów politycznych. Mimo tego, życie konspiracyjne istnieje.

Ferment wśród Niemców. Na terenie Łodzi istnieją organizacje niem. antyhitlerowskie. O ich wpływie mówi następujący fakt: 17.9.45. w parku Poniatowskiego odbyło się wielkie zebranie org. niem. Prelegent, omówiwszy aktualną sytuację polityczną, wezwał do poświęceń na rzecz Wielkiej Rzeszy. Końcowy okrzyk "Heil Führer" powtórzyło tylko parę osób obok prelegenta, tłum pozostał milczący. Obecnych było 7.000 /prasa podała 70.000/.

Tylko sprzęt wojenny. Przemysł włókienniczy Łódzki dziś faktycznie nie istnieje. Nieliczne tylko fabryki przerabiają Zellwolle. Większość zamieniona jest obecnie na metalurgiczne i wytwarza wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny. Brak surowców.

Organizacja bezpieczeństwa. Aby ten wielki ośrodek przemysłowy tak ważny dla Niemców utrzymać w posłuchu, zmontowano duży aparat bezpieczeństwa. Gestapo liczy 130 ludzi. Podlega służbowo przez Kalisz - Poznaniowi. Wykazuje dużą sprężystość i utrzymuje w postrachu ludność miasta i okolicy. Rozporządza olbrzymim aparatem konfidentów, o którego rozmiarach świadczy wydatkowana na te cele w rb. suma 2.647.000 RM.

Teren Łodzi dzieli się na 23 kom. Schupo po 18-24 osób posterunek. Przy każdym komisariacie biuro meldunkowe 8-12 osób, funkcjonujące b.skrupulatnie. Do Łodzi należą 2 komisariaty Pabianie i szereg posterunków podmiejskich. Łódzkie szkoły policyjne stanowią faktyczne rezerwy /600 ludzi/.

Uzbrojenie policjantów: krótka broń palna /parabellum/ i na każdy komisariat 3-5 lekkich km. Policja rozporządza nowymi aparatami łączności, coś

w rodzaju aparatów telegraf. "Jussa".

Poza policję w Łodzi mieszczą się szkoły żandarmerii polowej /400 ludzi/. Policja kryminalna liczy 210 ludzi, w tym 33 Polaków b. wywiadowców służby śledczej polskiej.

d.c.na str. 12

Z M A Ł O P O L S K I .

Masowy terror. Kraków w czasie ostatniej dekady października, był świadkiem publicznego strzelania na ulicach "zakładników" za zabicie Niemca, urzędnika Arbeitsamtu. Przez megafony ogłaszano o rozstrzelaniu zakładników, których wzięto z Montelupich, a mianowicie zabito 40 mężczyzn na kilku ulicach, w miejscach, gdzie padło kilku Niemców z rąk Polaków walczących.

Poza tem w Krakowie gestapowcy dokonywują stale obław, łapanek, legitymowania, patrolując autami i coraz to w innej dzielnicy miasta pojawiają się auta gestapo z oprawcami.

Plakaty bez podpisu. 30.X. rozwieszono po mieście ogłoszenia z podaniem nazwisk /za posiadanie broni, należenie do organizacji terrorystycznych, czy też za nielegalną działalność/ przy każdym nazwisku jest podany "tytuł" za który skazany jest dany człowiek na śmierć.

Ogłoszenie stwierdza: że pierwszych 5-ciu mężczyzn już zastrzelono, reszta t.j. 25 jest podanych do użaskawienia, o ile w ciągu 5-ch najbliższych miesięcy, akty sabotażu czy wyroków na Niemcach nie będą miały miejsca. Wszyscy skazani na śmierć, a jest ich 30-tu, są z Krakowa. Oto ustęp tego ogłoszenia:

"Sąd Doraźny Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Okręgu Krakowskiego w dn. 29.X.1943 r. skazał na karę śmierci następujące osoby:

1. P i ó r k o Z d z i s k a w, z Krakowa za nielegalne posiadanie broni. 2/ R e c h L e o p o l d z Krakowa za udział w napadach. 3/ S z o b o d z i a n T o m a s z z Krakowa za udział w napadzie morderczym. 4/ K a r a ś B o g d a n z Krakowa, za nielegalne posiadanie broni. 5/ S z c z y g i e ł J a n z Krakowa, jako członek organizacji grupy terrorystycznej."

Ogłoszenia te są jednakowego typu, ustalonego dla całej G.G. Nie zawierają one podpisu zarządzającego egzekucje. Widać, że liczą się już wyraźnie z przegraniem wojny i odpowiedzialnością osobistą, za dokonane morderstwa...

Ponadto obwieszczenia o stanie wyjątkowym ukazały się w różnych miastach powiatowych Środkowej Małopolski, jak również o wprowadzeniu takiego stanu, ogłaszano publicznie w różnych miejscowościach.

Wyroki Sądów Specjalnych K. W. P.

Pow. Kraków. W dniu 21.X. został zastrzelony z wyroku w Bodzanowie k. Wieliczki k s i ą d z A n t o n i S k o o z y n s k i za pozostawianie na usługach Gestapo i spowodowanie aresztowania i śmierci ponad 20 osób w Luborzycy pow. Miechów.

W dn. 27.X. został zastrzelony z wyroku A n t o n i P a j o r, kontroler mleczarni w Dobranowicach pow. Kraków, za współpracę z Niemcami i działania na szkodę ludności polskiej.

W dniu 4.X. zastrzelono z wyroku W ł a d y s ł a w a W ł o d a r c z y k a, komendanta rejonowego pol. granatowej w Dobrej, pow. Limanowa.

W Stroniu - J ó z e f G ó r k a, poborca podatkowy - zastrzelony.

W dn. 8.X. w Physzowej - J ó z e f N a w a l a n i e c - wójt gminy Łukowica - zastrzelony.

N o w y S a c z .

Wywieziono ludność Łącka. Dnia 13.X. miasteczko Łącko zostało otoczone przez większą ilość Gestapo, Schutzpolizei oraz policję granatową, a następnie prawie cała ludność miasteczka została zabrana na auta i wywieziona w niewiadomym kierunku. Pozostawiono jedynie w miasteczku starców i ludzi niedołężnych.

Porachunek z Volks- Dnia 10.X. nieznany oddział ludzi uzbrojonych za-
deutschem. atakował leśniczówkę, zamieszkiwaną przez Volks-
deutscha Germana, a znajdującą się na terenie
gromady Gaboń, gm. St. Sącz. Oddział nie zastawszy wymienionego leśniczego, zabrakł cenniejsze przedmioty, a następnie zniszczył wewnętrzne urządzenie mieszkania.

Rozbrojono straż gra- Dnia 8.X. uzbrojony oddział dywersyjny w sile
niczną. około 40 ludzi zaatakował placówkę niemieckiej
straży granicznej, znajdującą się na terenie
gromady Wierchomla, gm. Piwniczna. Całkowite uzbrojenie placówki zostało zabrane, strażnicy niemieccy w liczbie 12 zostali rozbrojeni i rozmundurowani. Jeden ze strażników niemieckich zgłosił się ochotniczo do oddziału dywersyjnego.

Popłoch wśród Niemców W związku z silną akcją dywersyjną na terenie
i ich skugusów. pow. N. Sącz, a w szczególności w okolicy Starego Sącza, Niemcy, zamieszkujący w tych okolicach, czują się wyraźnie zaniepokojeni i zdenerwowani. Np. Niemcy w Godkowie Niemieckim dniem i nocą pilnują swej wsi. Nauczyciel-Volksdeutsch z Godkowie Polskich uciekł do Głodkowie Niemieckich. Konfidenści, soktysi i ci Polacy, którzy są na usługach niemieckich puciekali ze swych domów. Kreishauptmann w N. Sączu wydał zarządzenie, grożące karą śmierci tym wszystkim, którzy biorą udział w oddziałach dywersyjnych, w jakikolwiek sposób współdziałają z tymi oddziałami lub tymże udzielają schronienia i pomocy.

Aresztowania. Dnia 27.IX. w Starym Sączu zostało zaaresztowanych 18 osób. Tłó arestowań następujące: przed 27.IX. w dzień targowy w Starym Sączu Niemcy urządzili większą obławę, w następstwie której przytrzymali większą ilość ludzi obcych, w szczególności z Kamiennej pow. Limanowa. Przy zatrzymanych znaleziono mapki orientacyjne z pow. N. Targ, oraz lornetki. Aresztowani z Kamiennej powiadomili pisemnie swe rodziny o zatrzymaniu ich przez Niemców, a wiadomość tę pisemną wręczyli jednemu z mieszkańców St. Sącza. Zanim jednak wymieniony list doszedł do Kamienicy, przechodził przez kilkanaście rąk, osobników ze Starego Sącza. Fakt ten doszedł do Niemców i był podstawą zaaresztowania owych 18-tu osób ze Starego Sącza, oraz kilku z Kamiennej.

Aresztowania wśród nauczyciels- W dniu 15 na 16.X. oraz 16.X. Gestapo,
twa za tajne nauczanie. Schutzpolizei i pol. granat. zaaresztowali w Gorlicach, oraz na terenie
gm. Ropa Sękowa i Zagórzany pow. Gorlice około 18-tu osób. Zaaresztowani zostali natychmiast wywiezieni do więzienia w Jasle.
Wśród zaaresztowanych obecnie znajduje się około 8 kobiet, przeważnie nauczycielek, które zaaresztowano podobno za tajne nauczanie.

B i a ł a .

Karanie szkodników. Dn. 9.X. na sklep niemiecki Anfang w Porąbce, zrobił napad oddział niepodległościowy z lasu. Towar, i gotówkę zabrano, kierownika, za złe obchodzenie się z ludnością polską - pobito.

Wyrok wykonano na oczach Niemców. Dn.10.X. zastrzelono konfidenta Gestapo Józefa Baranowskiego,

z Piwnicznej.

Dn.15.X. wykonano wyrok przez zastrzelenie na konfidentie Gestapo Rysiu Juliana w Łękach gm. Osiek. Wyrok wykonano w nocy we dworze, a cały personel niemiecki i żołnierze zabarykadowali drzwi i czekali na przybycie posterunku.

Niemcy rozpuścili pogłoskę między ludnością, że Rysia zastrzelił inspektor za usiłowane złodziejstwo, aby ludność nie wiedziała, że była to śmierć z wyroku.

Z W O J . K I E L E C K I E G O .

Rozstrzeliwanie zakładników.

W wyniku akcji niemieckich gwałtów na całym obszarze G.G., na terenie województwa, we wszystkich powiatach, Niemcy przeprowadzili masowe aresztowania. Brano ludzi ze wszystkich środowisk - jako zakładników. I tak: z pow. opatowskiego ok. 50 osób, z włoszczowskiego 34, z jędrzejowskiego ok. 30, ze stopnickiego ok. 35. Z tych część została już rozstrzelana np. 10 osób w pobliżu Kielc, 10 osób z opatowskiego.

Akcja ma na celu steroryzowanie ludności i groźbą rozstrzeliwania zakładników, powstrzymanie akcji bojowej, skierowanej przeciwko Niemcom.

Przewidywane są dalsze aresztowania, mówi się np. o opróżnieniu więzienia kieleckiego, a w ślad za tym, na podstawie dotychczasowej praktyki, można przypuszczać, że przyjdzie nowa fala terroru.

P o w . K i e l c e .

Ziemniaków nie odstawiają, Ponieważ odstawa ziemniaków nie szła szybko, mimo kary śmierci. starosta powiatowy wydał obwieszczenie

----- w tej sprawie o którym wspominaliśmy. Obecnie podajemy je w pełnym brzmieniu:

" O b w i e s z c z e n i e . "

"Zostało stwierdzone, że znaczna ilość rolników przechowuje i ukrywa kartofle w domu, w piwnicach, w kopcach lub innych schowkach, zamiast dostawić je do punktu odbioru.

Zaznaczam, że żaden rolnik nie ma prawa magazynować kartofli - zanim odstawi wyznaczony mu kontyngent w 100% /w całości/.

Zmagazynowane, względnie ukryte kartofle należy natychmiast dostarczyć do punktów odbioru kartofli.

Każdy gospodarz, względnie rolnik, który począwszy od godziny 12-tej w południe we wtorek 5-go października będzie posiadał kartofle w domu, w piwnicy, w kopcu, lub w jakimkolwiek innym schowku, mimo że nie dopełnił jeszcze w 100% obowiązku odstawy kartofli na kontyngent, zostanie ukarany przez sąd doraźny karą śmierci za przekroczenie przepisów rozporządzenia o ochronie ujęcia zbiorów.

Tylko temu wolno magazynować kartofle, kto dopełnił w całości obowiązku odstawy kartofli na kontyngent.

Kielce, dn. 2. października 1943.

STAROSTA POWIATOWY
w porozumieniu z Przewodniczącym
Sadu Doraźnego w Kielcach."

Mimo tego, odstawy nie przyspieszono, starosta termin odkładał, wyznaczając ostatecznie na 28.X., ale i ten, jak widzimy z liczb, nie skutkował zbyt. Akcja kontyngentowa trwa. Do dnia 25.10.43 r. odstawiono mimo surowych zarządzeń i stosowania represyj 35% wymiaru kont. ziemniaków.

Termin upłynął dn. 5.X. Kilka gmin /m.in. Mniów, Zajączków/ odstawiły dopiero 39%, Piekoszków 50%, reszta od 62 do 94%. Ostatnio wójtowie otrzymali pisma od starosty, w których prosi o odstawienie, grożąc równocześnie zastosowaniem wszelkich środków policyjnych, ogłoszonych w "obwieszczeniu", zapowiadając, że ma "wyłowione" ku temu oddziały...

Ekspedycje karne zaczęły urządować od 28.10 wiecz. /do godz. 12 był drugi wyznaczony termin/. Nadchodzące meldunki świadczą o ruchliwości żand., którzy jeżdżą od wsi do wsi, grożą, biją chłopów i zmuszają do odstawy. Dn. 18.X. do wsi Porzecze gm. Niewachłów przyjechał większy oddz. żandarmerii i Volksdeutschow w mundurach partyjnych. W czasie akcji zaszli do jednego z gospodarzy, który nie odstawił ziemniaków, położyli go na pnium i dębowymi kijami skatowali, pytając potem, czy odwiózł ziemniaki. Podobnych wypadków w tej wsi było wiele.

Samoloty niemieckie rzucają bomby, Dn. 27.10. o godz. 14-ej do by wypłoszyć ludzi z lasów.

Suchedniowa przybył większy oddział żand. W wyniku przeprowadzonej rewizji w fabryce Witwickiego, znaleziono kilka walizek broni.

Z działu technicznego fabryki, padł strzał od którego jeden żandarm zginął, drugi zaś został ranny. Żandarmi zaatakowali kolbami robotnika Kopia, oraz kobietę i mężczyznę spoza fabryki. Wszystkich robotników, których zastano, wywieziono w niewiadomym kierunku. W fabryce ekspedycja urządziła masaker. Jęki katowanych słychać było z dala od fabryki - na stosie.

Następnego dnia przyjechała do Suchedniowa zwiększona ekspedycja /34 samochodami/. Część pojechała do wsi Kleszczyny, reszta do Siekierny. Ostrzeliwali lasy. Ponad lasami krążyło 5 samolotów, z których rzucono bomby małego kalibru i granaty. Akcja ta miała na celu wypłoszenie z lasów mężczyzn, którzy tam się schronili z Suchedniowa i okolicznych wsi. Niemcy do lasu nie wchodzili.

Porachunki ze zdrajcami. Dn. 25.X. w Szowiku pod Kielcami zastrzelono strażnika leśnego.

Dn. 26.10. w Kielcach przy ul. Czarnowskiej zastrzelono 4 osoby /rodzinę dozorca więzienia-Ukraińca/ Uprzednio odczytano im wyrok. Dozorca był agentem Gestapo.

W nocy z 22/23.10.43 r. nieznani sprawcy zerwali tor kolejowy między Suchedniowem a Skarżyskiem.

Dn. 29.10.43 r. o godz. 15-ej w Kielcach na ul. Sienkiewicza przed gmachem poczty zastrzelony został szpicel Hamroł.

S a n d o m i e r z .

Z seryj korespondencji powiatowych z woj. kieleckiego nie podajemy szczegółowych danych o życiu grup politycznych z Sandomierskiego, gdyż mniej więcej pokrywają się ze stosunkami w sąsiednich, już omawianych. Zaznaczamy tylko momenty charakterystyczne.

Specjalnie omówić chcemy działalność grup ośrodkowych, destrukcyjnych. Do tych należą O.N.R. i komuna /P.P.R./. Zestawienie dość skrajne, ale właściwe.

O.N.R. Grupę tę cechuje taktyka nie przebiegająca w środkach, demagogia, brak jakiegokolwiek konsekwencji w działaniu. Omawiamy tę sprawę nie z racji wpływów, ale z powodu tych właściwości.

Układ sił politycznych. Z ugrupowań politycznych i wojskowych, działających na terenie powiatu, pod względem organizacji politycznej i wojskowej, najliczniejszemu i najsilniejszemu jest Ruch Ludowy. Zasięgiem obejmuje wszystkie 14 gmin pow. Liczbę ze względów konspiracyjnych nie podajemy, a byłyby one wymownym dowodem wpływu ludowych.

Przywódcy O.N.R. twierdzą, że ruch narodowy jest jednolity??, jego ramieniem zbrojnym są N.S.Z. - druga obok Z.W.Z. organizacja wojskowa, upoważniona? do działania przez Londyn. Stosunek O.N.R. do porozumienia i deklaracji czterech jest negatywny, jak również do Rządu lond. /do krajowej Delegatury - wyczeluujący raczej./ Twierdzą, że deklarację porozumienia podpisała grupa, która jest wysepką w ruchu narodowym.

O.N.R. stara się o kontakty z ludowcami. Z tamtej jednak strony nie widać chęci ku temu ze względów zasadniczych, oraz dlatego, że członkowie N.S.Z. w dużej mierze rekrutują się z elementów małowartościowych, niejednokrotnie z szumowin /że często są rabunki przez nich dokonywane, a także napady na lud. /np. w Skotnikach i w Suchowoli, gdzie napastnicy pobili dotkliwie czk.S.L., zrabowali 9 rowerów, żądali wydania broni, a potem winę zrzucili na Z.W.Z./.

Wpływ O.N.R. przenikają z pow. janowskiego.

Komuniści. Ich wpływy przenikają z pow. opatowskiego. Poszczególne komórki istnieją w 5-ciu gminach, skupiając elementy w dużym stopniu przestępcze, szumowiny i złodziei, choć P.P.R. agituje rzemieślników w osadach i miasteczkach. Przywódcy dość liczni, inteligentni. Istnieją grupki bojowe lotne, bardzo dobrze uzbrojone, sprawne bojowo. Natowano zrzuty ludzi i broni. Stosują sprytną taktykę: cichaczem w wieczór podchodzą do wsi i zapowiadają, że będą nocować, - nikomu nie wolno wydalać się z domu - zachowują się bardzo spokojnie, nie kradną. Widać twardą rękę dowódcy i staranie się o pozostawienie jak najlepszego wrażenia.

Zachodzą do folwarków, np. z 16/17.X.45 r. do dworu w gm. Obrazów, przybył oddział ok. 25 ludzi. Kazali dać sobie jeść, potem zwozili wszystkich fernali, do których wygłosili agitacyjne przemówienie o przyszłym sprawiedliwym ustroju, ale charakterystycznie, że o Rosji nie wspomnieli, wiedząc, że taka wzmianka zrobiłaby ujemne wrażenie.

Inna metoda: w folwarku zabierają świnie, bydło - biją na miejscu, część zabierają, resztę dzielą między służbę folwarczną, wymieniając oczywiście swą nazwę "Gwardia Ludowa". Zdarzają się również wypadki zmuszania ludzi siłą do wciągnięcia do P.P.R. Ostatnio gwardziści wykazują ożywioną, bardziej niż poprzednio działalność.

Okupant. Posterunki żandarmerii: w Sandomierzu, Zawichoście, Klimontowie.

Wojsko: w Sandomierzu.

W końcu września do wsi Jurkowiec zjechała karna ekspedycja na skutek nieoddawania przez chłopów od szeregu miesięcy kontyngentu bydła.. Zabierali zaległe sztuki. Ekspedycja ta jeździ po całym terenie pow.

Dn. 26.10.45 r. we wsi Słupca, gm. Dwikozy, p o w i e s z o n o 3 c h k o p ó w za nieoddanie kontyngentu.

Dn. 11.10.45 r. za zabicie 2 żandarmów koło wsi Konary, żandarmi w ciągu 3-ch dni "urzędowali" w tejże wsi, siejąc strach i bijąc. Zastrzelono 6-ciu chłopów. Żandarmi ci jechali ściągac kontyngent. Padli z rąk oddziału, który zorganizował zasadzkę, nie chcąc dopuścić do akcji, obaj bowiem żandarmi byli znani z krwawych wyczynów. Jeden z nich "zwał" zasadzkę, otworzył ogień z k.m. W czasie obustronnej strzelaniny żandarmi zostali ranni, gdy oddział ich dopadł, zebrał o darowanie życia. Często pijani żandarmi wyrażają przekonanie, że giną spośród nich tylko okrutnicy - inni, spokojni, są bezpieczni.

Kontyngent zbożowy i ziemniaczany. Kontyngent ściągano do 23.10.45r. w wysokości 53% /w powiecie/ Oddawanie ziemniaków idzie bardzo opornie. W terminie ostatecznym do 25.10.45 r. np. gm. Samborzec odstawiła zaledwie 17% wymiaru. W związku z tym zaczynają buszować oddziały Sonderdienstu i ekspedycje karne.

Samoobrona - Akcja bojowa. Dowódca posterunku żandarmerii w Klimontowie - Leszorz, który miał na sumieniu wiele osób zamordowanych, wysłanych do obozów i uwięzionych, m.in. zastrzelenie 5-ech ludzi w okolicy wsi Bukowa, został zastrzelony dn. 10.10.43 r. na rynku w Klimontowie.

Leszorz ostrzegany był kilkakrotnie, aby zaprzestał swej krwawej akcji. Po jednym z ostrzeżeń, wyjechał na urlop do Rzeszy. Po powrocie zniżył się, szukał kontaktów z Polakami, tłumaczył się, że był tylko wykonawcą rozkazów, zapewniał, że więcej w teren nie pojedzie.

W tym czasie, żandarmeria zatrzymała młodego człowieka bez dokumentów.

W czasie przeprowadzania go do aresztu, usiłował zbiec. Został schwytany, następnie zastrzelony przez Leszora. Na skutek tego, Leszorz otrzymał wyrok śmierci.

W dzień jarmarczny zastrzelili go młody człowiek 5-ma strzałkami, następnie odpiął mu pas i rewolwer, zabitego kopnął i odszedł. Ludzie rozbiegli się w popłochu, a żandarmi zabarykadowali się na posterunku.

Represyj nie było;

- . -

Dnia 22.10.43 r. w nocy, w Żoniowie, oddział bojowy rozbiorł i rozmundurował 7-miu Sonderdienst'ów, którzy brali udział w akcji ściągania kontyngentów i pilnowali magazynu zbożowego.

Niemcy sławpliwie i chętnie oddali broń prosząc, żeby podziurawić kulami okna i drzwi - na dowód.

- . -

Dnia 18.10.43 r. oddział bojowy rozbiorł i rozpędził kommisję remontową, składającą się z kilkunastu wojskowych i cywilnych Niemców.

- . -

Dnia 21.10.43 r. w Klimontowie uniemożliwiono tartak zabierając pasy, oraz mleczarnię, rozmontowując maszyny. Przy tym zniszczono wykazy kontyngentowe. - . -

Dnia 25.10.43 r. w Jurkowiecach spalono wykazy i papiery kontyngentowe. - . -

Dnia 22.10.43 r. w Żoniowie obito "pannę" z Sandomierza - Wróblewską, która mimo, że ojciec siedzi w Oświęcimiu, "flirtowała" z Niemcami.

- . -

Dnia 24.10.43 r. w Sandomierzu zastrzelono na boisku sportowym, w czasie meczu piłki nożnej, w godzinach popołudniowych szpicla Gąszyńskiego, który był pracownikiem spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Niemcy, których było tu kilkudziesięciu, rozpoczęli bezładną strzelaninę, następnie w popłochu uciekli.

Szkoła obywatelska dla obywateli. Kozłowski - właściciel folwarku - Donaradzice, słynął z wykorzystywania pracowników /b. niskie wynagrodzenie, złe warunki pracy i bytowania, złe obchodzenie się z ludźmi/. Na skutek tego, dn. 24.10.43 r. przybył do folwarku oddział bojowy. Zwołano służbę folwarczną i dziedzica, do którego wyłożono specjalną pogadankę o obowiązkach obywatelskich w czasie wojny. Następnie rozpatrzono warunki pracy i bytowania pracowników, nakazując właścicielowi poprawę ich.

W innym wypadku /16.10.43 r./ ten sam oddział, interweniował w folwarku Komorno, dzierżawionym przez Chrzastowskiego, który również słynął ze złego obchodzenia się z pracownikami. Np. ów pan pobliź b. ciężko dojarke i pozbawił je pracy tylko za to, że osmieleli zająć się naprawą lokala. Dzierżawcy nakazano przeprosić kobietę, zapłacić koszty leczenia /leżaka kilka tygodni chora/ i odpowiednio wynagrodzić, oraz zmienić stosunek do ludzi. Według relacji, dzierżawca na drugi dzień polecenie wykonał.

P o w . R a d o m .

Systematyczne niszczenie wsi. Począwszy od 22.9.43 r. Gestapo systematycznie, każdego tygodnia, przyjeżdża do wsi Stomiec. Podczas każdej bytności rozstrzelują 4-5 osób. Ponadto aresztują. Dotychczas /21.10.43 r./ aresztowano około 50 osób, r o z s t r z e l a n o ok. 50. Akcja ta rozszerzyła się również na okolice. Sprawcą jest nauczyciel - szpicel, który od ubiegłego roku prowadził wywiad, wchodząc jako członek do istniejących organizacji. Zastrzelono go 22.9.43 r. i od tam rozpoczęła się masakra. Z domu, w którym ów "nauczyciel" mieszkał, wyniszczone całą rodzinę.

Auto z materiałami Dnia 14.10.43 r. w Radomiu, Gestapo przeprowadziło rewizję we wszystkich firmach transportowych - w biurach, garażach, składach, rewizje osobiste. W firmie przemysłowej przy ul. Iwaniskiej aresztowano ok. 20 osób. Aresztowani z innych firm, po śledztwie zostali zwolnieni. Akcję przeprowadzono na skutek "nakrycia" auta, załadowanego paczkami z materiałem wybuchowym.

P o w . O p a t ó w .

Aresztowanie. Z Ostrowca aresztowano 25 osoby - jako zakładników. 10 spośród nich rozstrzelano dn. 25.10.43 r. w Iwaniskach.

Walka oddziałów part. Dnia 29.10.43 r. w rejonie Opatowa doszło do starcia grupy kom. "Saszy", składającej się z ok. 35 ludzi - z inną grupą bojową. W czasie walki nadjechała żandarmeria. Padło zabitych i rannych 4-ech żandarmów i ok. 10 komunistów. Między zabitymi żandarmami znajdował się komendant pow. s.d. Dońat.

Zniszczenie akt kontyngent. Dnia 19.10.43 r. w rejonie okręgowej mleczarni opatowskiej, zniszczono w filiach i zlewniach książki i akta kontyngentowe.

P o w . S t o p n i c a .

Lapanie. Lapanie na roboty do Niemiec nie ustają. Biorą w nich udział oddz. Sonderd. wraz z policją granatową. Podczas branki w Nowej Wsi, gm. Wolica zastrzelono kobietę, upominającą się o zwolnienie schwytanej córki.

Ściąganie kontyngentów. Na terenie gminy Grabki stacjonuje grupa Sd., przeznaczona do pilnowania majątków. Grupa ta bierze udział w akcji kont., jeżdżąc po okolicznych wsiach i zmuszając do odstawy. Podobna grupa znajduje się w gm. Potok. Za każdy nieodstawiony w terminie motr zboża, Niemcy nakładali 50 zł. kontrybucji.

P o w . O p o c z n o .

Uprorowadzenie Niemca. Dn. 6.10.43 r. został uprowadzony z Opoczna, przez nieznaną sprawców Kreislandwirt. W odwet- Niemcy aresztowali 72 osoby - jako zakładników. Następnie przez megafony zapowiedzieli, że o ile w ciągu 24 godzin "dyktator" nie odnajdzie się, wszyscy zakładnicy zostaną rozstrzelani. Przed upływem tego terminu, pana Kreislandwirta "podrzuciono" w majątku Zamoczek k. Opoczna. Zakładników zwolniono.

Z E O D Z K I E G O .

Pacyfikacje w powiecie opoczyńskim.

40 zamordowanych - w tym i dzieci. W dniu 24.X.45 r. odbyła się wielka pacyfikacja trzech gmin pow. Opoczno i części gm. Skotniki, pow. Konskie.

koneckiego.

Pacyfikacja objęła całkowicie gm. Niewierszyn, część gm. Radonia, część gm. Machory pow. Opoczno i część gm. Skotniki, pow. Konskie.

We wsi Dąbowa nad Czarną, zostało zamordowanych około 20 osób, w tym - została wymordowana całkowicie z drobnymi dziećmi jedna rodzina i 2 inne częściowo /3 braci Kuśnierczyk, Moneta Piotr i akademik Kaczmarzski/, aresztowano około 20 osób w tym młody ksiądz i organista.

Niemcy, posunęli się następnie w stronę gm. Niewierszyn, gdzie aresztowali szereg osób we wsi Dąbowa Góra /m.in. Boryś i Rychta/. Jednocześnie obławą objęła las nad rzeką Czarną od Dąbrowy w stronę Pilicy. Sporo ludzi schroniło się do lasu w obawie przed aresztowaniem. W lesie było również sporo ludzi na grzybach ze wsi Taraska, Ostrów i Niewierszyn. Na ludzi tych urządzono formalnie polowanie. Spotkany w lesie gajowy-Kozłowski, został w bestialski sposób zamordowany przez Niemców - kijami.

W kolejności wymordowano w Bratkowie w majątku, gdzie mieszkało kilka rodzin wysiedlonych, dosłownie wszystkich ludzi. Były to przeważnie kobiety z małymi dziećmi, gdyż mężczyźni i dorośli młodzież już w sierpniu została aresztowana przez Gestapo.

Dalej w Ostrowie zostało zamordowanych 3-ch chłopów, jednemu - nazwiskiem Ogrodnik - urznięto głowę.

We wsi Niewierszyn wymordowano całkowicie wraz z dziećmi 2 rodziny Adachów, oraz kilka innych osób.

We wsi Władysławów została w bestialski sposób obita, starsza niewiasta, nazwiskiem Maj, która zmarła w szpitalu.

Obok Kalinkowa bez ostrzeżeń strzelano do 5-ch mężczyzn, jadących na rowerach. 2-ch z nich zostało zabitych, są to: Gliniecki i Przybyła ze wsi Kamocka Wola.

Aresztowano szereg osób m.in. w Kawęczynie z majątku - Korytowski Michał, z Aleksandrowa, sekretarz gminy Szwedkowiec Eug., kierownik szkoły - Wojciechowski Franciszek, wójt Majewski.

Z Jankowic zamordowani zostali m.in. Sekulski i Laszczyk Roman.

We wsi Szałbisko pow. Konskie, zamordowano 5 osoby kijami. Łącznie kijami zamordowano 5 osób.

Wiele ludności schowało się do lasów na tzw. Djabiej Gorze, gdzie również w lesie stacjonował oddział AI /PPR-komunistów/, w liczbie ponad 100 osób.

Doszło do starcia - walka trwała 4 godziny. Oddział leśny musiał się wycofać pod przeważającymi siłami niemieckimi.

Siła niemiecka, biorąca udział w pacyfikacji /żandarmi i wojsko/ oblicza się na 5 tysięcy, w tym 100 aut m.in. były auta pancerne i tanki.

Branża z list. Zasadniczo brano ludzi z listy, która zawierała ponoć 827 nazwisk, z której zostało aresztowanych 123 osoby, z tych zabito ponad 40.

Poza tym zostało zabitych /napotkanych przygodnie - ci co uciekali lub zbierali grzyby/ około 100 osób.

W tej chwili trudno policzyć dokładnie ile osób zostało zamordowanych, gdyż ludzie jeszcze nie wrócili do swych siedzib.

Teren ten jest pod pewnymi wpływami narodowymi.

Z Ł o d z i /dokończenie/

Szpiegostwo. Wykryto...
kure.

W tych warunkach tak zorganizowanego donosicielstwa, trzeba mieć milsze już nie tylko w sprawach natury ogólnej, ale nawet w błahostkach, w przeciwnym bowiem razie, nawet trochę skromnych zapasów, zgromadzonych z wielkim trudem na zimę, o których niebacznie wypowiedziano szówko, będzie skonfiskowanych, a ich właściciel surowo ukarany grzywną, aresztem, więzieniem, obozem, a nawet śmiercią, bo przecież jest to "Kriegswirtschaftsverbracher" /szkodnik/, którego w żadnym wypadku nie należy oszczędzać.

Tych verbracherów jest jednak w Łodzi b. dużo, a walka z nimi b. trudna, bo chociaż prawie w każdym numerze gazety, ogłaszane są długie, po kilkadziesiąt nazwisk liczące wykazy osób ukaranych, wśród których obok Polaków, nie brak rdzennych Niemców, to jednak potajemny handel kwitnie, bo przecież przed głodem każdy się broni jak może.

Niektóre z tych ogłaszanych przestępstw zakrawałyby na jakąś humoroskę, gdyby nie smutna rzeczywistość.

Oto np. zostaje przykrapany i surowo ukarany jako taki "szkodnik", 74-letni Polak, u którego znaleziono korzec, kartofli, 6 kg. maki i... o zgrozo - żywą! kure.

Z przydziałów kartkowych wyżyć się nie da, szczególnie odczuwa się brak tłuszczów, bo coż znaczy dla dorosłego człowieka /dane z pow. Łaskiego/ 100 gr. oleju, 125 gr. margaryny i 250 gr. masła - miesięcznie.

Dzieci same się bronią. Przydziały dla dzieci do lat 14-tu są jeszcze mniejsze: 175 gr. masła i 125 gr. margaryny - oto wszystko. Los dzieci tutaj jest okropny: głodne, źle ubrane, pozbawione szkoły, muszą od 12-go roku życia ciężko pracować, zarabiając przy tym bardzo mało. To też i one próbują ratować się w sposób najróżnorodniejszy.

Są wypadki, że dzieci w wieku 10-12 lat, popełniają drobne kradzieże, aby za pieniądze w ten sposób zdobyte, kupić sobie, jak to znowu stwierdza prasa miejscowa, coś do jedzenia.

Wydóz Polaków do Niemiec. Wydóz do Niemiec na roboty trwa nadal, bo chociaż ustały krapanki na ulicach, to jednak każde przedsiębiorstwo musi pewien, bardzo często wysoki odsetek swoich pracowników przekazać Niemcom.

W dn. 10.X.br. przeprowadzono nowy spis ludności, co w związku z projektem przeświatlenia ludności, budzi pewien, słuszny zresztą niepokój.

Nauka wsiadania do tramwajów. Nieco humoru wprowadzili w tę ponurą atmosferę Łodzi, na ruchliwych punktach tramwajowych, gdzie dawał zauważyć się pewien natłok pasażerów, specjaliści, których zadaniem jest doprowadzenie pasażerów do umiędzynocności bardzo szybkiego wsiadania i wysiadania.

Polacy mówią, że są to zamaskowane ćwiczenia, na wypadek konieczności szybkiego wyjazdu Niemców do Wietnamu.

Szykuje się nowa, potworna zbrodnia. Istnieje projekt przeświatlenia całej ludności, aby wykryć wszelkie wypadki chorób. Ludzi "uciążliwych", pracujących nieproduktywnie - zlikwidować, tak jak uczyniono z umysłowo chorymi i kalekami.

Aresztowania. Na terenie Łodzi w końcu września i początkach października br. aresztowano około 200 osób, oraz w pow. Łaskim zostało aresztowanych ponad 100 osób.

Wydóz na roboty. W Łodzi w m-cu wrzeźniu i październiku wywieziono z fabryk do Rzeszy ponad 50 tys. robotników. Mimo wysiedlon i stałych wywozów na roboty - Łódź obliczana jest na ponad milionowe miasto t.zn. ludność podwoiła się w stosunku do ilości przed wojną.

Poznan obliczany jest na 3-krotnie liczniejsze miasto, niż przed wojną. Ilość mieszkańców tych miast powiększyli uciekinierzy i ewakuowani przed bombardowaniem Niemcy.

Pow. Brzeziny. W ostatnich dwóch tygodniach Niemcy aresztowali w Tomaszowie Maz. dwie partie zakładników po 30 ludzi w każdej. Terrorem usiłują utrzymać spokój.

W Koluszkach, w drugiej połowie października, z ramienia Polski Podziemnej, zostały zabite dwie osoby: Zapacz ludzi z Arbeitsamtu i żona żandarma Lewandowskiego. W związku z tem aresztowano 14 osób.

W Regnach k. Tomaszowa, w dn. 2.XI. aresztowano ponad 40 osób.

Walka z bandytyzmem. Oddziały Specjalne wypowiedziały walkę złodziejom i bandytom, grasującym na terenie pow. brzezińskiego.

W gm. Będków schwytano 5 osoby u których przeprowadzono rewizję i odebrano część żupu skradzionego. Bandytów powiązano i pozostawiono sołtysowi, celem odstawienia ich policji granatowej.

Zastrzelenie konfidenta. W Prażkach gm. Będków, został zastrzelony konfident, przyjaciel Niemca Omecetera, który szeregi osób wysłał już do Oświęcimia.

P o w. P i o t r k ó w.

Partyzanci. Dn. 16.X. partyzanci rozbili 2 wsie niemieckie: Pawków Górny i Pawków Dolny gm. Parzniewice. Poza tym skonfiskowano rzeczy zagrabione Polakom w 3-ich folwarkach: Parzniewice, Pawków i Kamionna, oraz we młynie Parzniewice.

Dn. 17.X.br. został zabity sołtys w Kamionku za różne przestępstwa i wysługiwanie się Niemcom. W związku z tem zostało aresztowanych około 20 os.

W początkach października dokonali partyzanci napadu na stację kolejową Gorzkowice, którą okupowali przez 4 godziny. Skonfiskowali pieniądze z kasy kolejowej, oraz założyli 2 miny na szyny, skutkiem czego został wysadzony jeden pociąg towarowy - 3 wagony.

Likwidacja Niemców. Poza tym w tym samym czasie został zabity miejscowy Niemiec Obermann, za maltretowanie Polaków przy ściąganiu kontyngentów.

Dn. 30.IX.br. został zabity Niemiec Krygier, z ekspedycji karnej od ściągania kontyngentów mięsnych, w drodze z Piotrkowa do Ręczna, na terenie gm. Gorzkowice.

Polacy, biorący udział w tej ekspedycji, zostali obici i przepędzeni pieszo do Piotrkowa, jedno auto spalono, drugim zaś przewieziono do szpitala ranego Krygiera.

Zabity za nieodstawienie kontyngentu. W pierwszej połowie października został zastrzelony chłop, nazwiskiem Cygan, ze wsi Paskrzyn gm. Ręczno, za nieodstawienie kontyngentu zbożowego.

Partyzanci. Dnia 9.X.br. partyzanci napadli na wieś niemiecką Dębnik gm. Ręczno i rozbili Niemców.

Jeden z Niemców nie chciał otworzyć drzwi, więc spalono mu dom.

W odwet za 40-tu żandarmów i 17-tu policjantów spalili w dn. 10.X. 2 zagrody we wsi Trzy Morgi gm. Ręczno i uprowadzili 5 mężczyzn, którzy po

drodze zostali odbici przez partyzantów.

Dn.11.X.br. partyzanci napadli powtórnie na wsie niemieckie: Karolinów i Dębnik gm. Ręczno. Skonfiskowali broń i majątek ruchomy, zdobyty na Polakach w czasie wojny.

Razem wzięto 18 szt. broni długiej i kilka krótkiej, oraz materiałów różnych na sumę ok. 2. milj.

Dn.12.X.br. został napadnięty posterunek żandarmerii w Ręcznie. Walka trwała 4 godziny. Wynik bez skutku.

Dn.15.X. Żandarmeria napadła na wieś Skotniki pow. Końskie /obok Ręczna/ i wybrała 30 młodych mężczyzn w wieku od 15-30 lat, następnie obrali wieś doszczętnie z ubrań, pościeli, bielizny i żywności. Podczas przejazdu przez lasy na przodzie i z tyłu ekspedycji, jechały auta pancerne i strzelały w las z karabinów maszynowych.

Dn.18.X.br. partyzanci rozbroili posterunek policji granatowej w Skotnikach, pow. Końskie, zabierając 7 karabinów zwykłych i 5 granaty.

Zabrali wszystkie krowy.

Mają zabrać żywność.

W pierwszej połowie października zostały zabrane wszystkie krowy we wsiach Ręczno, Ignaców Poduchowny, i Łęki Szlacheckie gm. Ręczno, pow. Piotrków, w ilości 140 szt. i

wywieziono do Rzeszy. Niemcy mówią, że w gminie tej mają zabrać ludziom wszystkie żywność, wprowadzić kartki, aby w ten sposób pozbawić oddziały leśne żywności.

Partyzanci we dworze niemieckim. W początkach listopada został obrany przez partyzantów dwór niemiecki - Endora - w Moszczenicy pow. Piotrków.

P o w. R a d o m s k o .

„Masowe rozstrzeliwania. W Maszowicach zostało zabitych 3-ch żandarmów z ekspedycji karnej do ściągania kontyngentów /II połowa października/ za co zostało zabitych 30 młodych chłopów, przwiezionych do Maszowic ze wsi Huta i Borki.

Poza tym na terenie pow. Radomsko żandarmeria rozbroiła młodych mężczyzn, wziętych jako zakładników i na oczach rozstrzeliwuje po 2-3, by tą drogą terrorizować ludzi.

W części południowo-wschodniej pow. Radomsko, trwają stale aresztowania wśród chłopów.

W A R S Z A W S K I E .

Kara chłosty dla pijaków i karciarzy.

Zajęto się notorycznymi karciarzami i pijakami.

We wsi Łęcieszyce gm. Belsk rozpędzono miejscową młodzież, schodzącą się tam

systematycznie trzy, cztery razy w tygodniu na gry w karty, do tutejszej re-mizy straży pożarnej. Karty i gotówkę, znajdującą się na stołach skonfiskowano.

W tej samej wsi, po stwierdzeniu, że powinien gospodarz /S./ chodzić na rabunki nocą, stale się upijając i powodując bijatyki ze współobywatelami, bez żadnego powodu, nie wyłączaając kobiet, starego ojca i żony - wymierzono 50 batów, jako pierwszą karę. Na stacji kolejki grójeckiej w Łęczynie zlikwidowano spelunkę karciarską, rozpędzając graczy, konfiskując gotówkę i karty.

Kary na innych szkodników. We wsi Łęcieszyce b. sołtysowi wymierzono 10 batów za pocleranie nadmiernych zapówek, oraz działanie na niekorzyść gromady.

W gm. Komorniki tutejszemu agronomowi za niesprawiedliwe rozkazywanie kontyngentów zboża siewnego, nawozów sztucznych i pobierania nadmiernych zapówek, wymierzono 25 batów i skonfiskowano 1000 zł.

W tej samej gminie sołtysowi wsi Ruda-Z.P. za niesprawiedliwe rozkła-
danie ciężarów na gromadę, rzucające się w oczy oszczędzanie siebie, w pono-
szeniu ciężarów, złe wychowanie córek, które utrzymują stosunki z Niemcami,
wyznaczono karę 10 batów. Kary chwilowo nie wykonano, z powodu złego stanu
zdrowia skazanego. Otrzymał natomiast polecenie terminowego wkacenia /2 tyg./
odpowiedniej kwoty na P o l s k i O z e r w o n y K r z y ż.

Kontroler mięsny tej gminy, został skazany na 25 batów i konfiskatę
posiadanej gotówki, za niesprawiedliwe rozkładanie kontyngentu mięsnego i
zbyt duże Zapówki. Wyroku tego nie wykonano z powodu trudności natury tak-
tycznej. Następnego dnia kontroler zbiegł.

Zniszczenie narzędzi mleczarskich Sekcja O.S. zniszczyła w Kozie-
tułach gm. Bzędów w tamt. mleczar-
i dokumentów kontyngent. ni wiórkę, chłodnie do mleka, ponad-
to wszystkie dowody dostaw i wy-
kaz zaległości w dostawie mleka.

P o w . w a r s z a w s k i .

Likwidacja spelunk karciarskich Dnia 16.XI br. Oddział Specjalny P.Ch.

zlikwidował dwie spelunki karciarskie
i pijackich. we wsi Wyczółki k. Warszawy. Spelunki te mieściły się

w mieszkaniach miejscowych gospodarzy J. i Z.

Wszyscy grający otrzymali baty. Gotówka i karty, zostały skonfiskowane.

W jednej z tych spelunk poza grą w karty tańczono przy biurze w towa-
rzystwie Volksdeutscha H. ze wsi Gorzkiewki. Bohater ten, przy likwidacji
spelunki usiłował użyć broni. Rozbrojono go, w dodatku otrzymał odpowiednie
łanie. Do tej pory leży chory.

Akcja była przeprowadzona szybko, sprawnie i planowo. Oddano kilka
strażaków, ponieważ gracze z sąsiedniej spelunki usiłowali zbiec.

Największą radość sprawiono tym, żonom "chronicznych" graczy, które chęt-
nie chciałyby podziękować wykonawcom tej akcji, lecz niestety nie wiedzą
gdzie ich szukać. Z uczestników gry wszyscy mają uciechę, pytają ich, kiedy
ponownie nadarzy się okazja porządnego łania.

W Wyczółkach przestano grać hazardowo w karty.

W całej okolicy podkreśla się, iż tego rodzaju akcja ma pierwszorzędne
znaczenie natury moralnej.

S k i e r n i e w i c k i e .

Zemsta i prowokacja niemiecka. W pierwszych tygodniach października,
u jednego z większych kupców m. Skierni-
niewie, przeprowadzono rewizję, zabierając dużo towarów przedwojennego pocho-
dzenia. Zaaresztowano przy tym tegoż kupca, żonę i córkę /syn uciekł/.

Dokonano tego na skutek anonimu, wysłanego przez żołnierzy, którzy nie-
zadowoleni z transakcji z tym kupcem, zemścili się w ten sposób. Transakcje te
były dość częste i duże. W tydzień po tym fakcie, kupiec powiesił się w miejs-
cowym więzieniu, żonę wywieziono do Oświęcimia, a córka po krótkim pobycie na
Skaryszowskiej została wykupiona.

Podczas rewizji, na składzie znaleziono ulotki "Oktober" /antyhitlerows-
kie/, podrzucone niwątpliwie podczas rewizji.

Inna prowokacja. W dn. 21 paźdz. w jednej z miejscowości tegoż powiatu,
żandarm w porachunkach o kochankę zabił drugiego żan-
darma, przyczepiając do zwłok ulotkę "Oktober".

Nazajutrz zaaresztowano w Skierniewicach 8 osób z czego 3 zwolniono, a
5 osadzono w więzieniu w Łowiczu. W dn. 1.XI. piątek wraz z siedemką młodych,
siedzących w tymże więzieniu została stracona, co podano do wiadomości bur-
mistrzowi Łowicza i Skierniewic. Rodzinom skazanych, opowiada się, że zostali
wywiezieni do Warszawy na badanie.

Obrońili...ale rozkładli...Dn. 18/19 paźdz. wybuchł pożar w magazynie
skierniewickiego "Rolnika", do ratowania którego wezwano wojsko. Pożar został
ugaszony, ale uratowane towary wojsko wykradło, sprzedając je na własną rękę.

Z PRASY OBCEJ.

Wolna Polska./Z.O.R./

Chłep w wolnej Polsce.. W dłuższym artykule omawia konieczność reform.

"Wywłaszczenie gruntów dworskich musi być zrealizowane szybko i masowo. Ziemia chłepów - to nakaz pierwszych dni Wolnej Polski."

"...Chłepom nie tylko trzeba udostępnić uczenie się oraz korzystanie z radia, książek, pism, teatru, kina itd., ale w pierwszym rzędzie należy zmienić warunki mieszkaniowe na wsi."

"...W Wolnej Polsce chłep nie może widzieć Państwo upostaciowane tylko w policjancie czy egzekutorze skarbowym."

A w dzisiejszym stanie wsi:

"Los wsi polskiej jest o wiele gorszy od miast. Terror na wsi jest większy. Techniczne środki samobrony naderaz mniejsze. To też hart ducha, nieugięta wola walki i wytrwania, rozbudzony patriotyzm, zwiększone poczucie dumy narodowej - wytworzyły się i powstały na wsi nie pod wpływem poczynań takich czy innych grup politycznych, ale z codziennego borykania się z warunkami ekupacyjnymi i z walki czynnej z wrogiem."

Treszcząc zaczynają interesować się chłepem nawet ci, którzy nie dostrzegali go dawniej... Nawet piszą wiele rozsądnych o nim rzeczy. Darujemy nawet ten przytyk, uczyniony przez autora ludowego, że nie oni przyczynili się do postawy patriotycznej i bojowej chłepa, ale... ekupant. Idąc dalej po linii rozumowania "Wolnej Polski" dodamy, iż przyczyniła się również i... sanacja przez swoje anti-ludowe rządy, a więc i niektórzy dzisiejsi zwolennicy Z.O.R. Grunt, że godziny się wspólnie na znaczenie chłepa i widzimy jego walory. Oby tylko szczerze.

W o l n a ś ć /Z.O.R./

"Porozumienie czterech stronnictw." Październik. Podajemy niektóre ustępy z tego artykułu:

"... Dlatego to naszym warunkiem zasadniczym i podstawowym przy zawieraniu Porozumienia, warunkiem, od którego w żadnym wypadku nie możemy odstąpić, byle przeprowadzenie zasady, że ustroj kapitalistyczny, prywatna własność fabryk i ziemi obszarowej nie może być przywróconą, że fabryki dziś ekupowane przez Niemców muszą się stać własnością społeczną. Zasada uspołecznienia i zarządu fabryk przez państwo, zasada gospodarki planowej została w pełni uznana."

"... Bierzony przy tym pod uwagę, że w przeciwieństwie do roku 1918 i lat następnych wybory odbywać się będą przy istnieniu uspołecznionego przemysłu i ziemi należącej do chłepów, a więc w warunkach zupełnie odmiennych, w których niemożliwym będzie wykorzystanie przez warstwę do tej pory uprzywilejowaną swych pozycji ekonomicznych."

"... Bliskość ideowa obu ruchów, poczucie wspólnoty losu robotników i chłepów stwarza wszelkie warunki dla ścisłego porozumienia. Porozumienie czterech stronnictw nie wyklucza - może czyni jeszcze bardziej potrzebnym - sojusz robotniczo-chłepski."

S z a n i e c.

Organ O.N.R. na tle stosunku do deklaracji 4ch stronnictw tak pisze Str.Narodowy:

"... Sanacja ma system zemsty stanowej w stosunku do swich klientów- ziemian."

"... Stronnictwo Narodowe przesunęło się na lewo i to w tym okresie, gdy cały Naród uczynił zwrot ku religji i tradycjom narodowym. Podpisując niefortunną deklarację, Stronnictwo Narodowe opuściło szranki, zajmowane dotychczas w Obozie Narodowym.

Przyroda pustki nie znosi. Życie wypełni lukę, powstała po przejściu Stronnictwa Narodowego do ... Centralizmu."

Z tej cytaty wyraźnie występuje publicznie ideowe O.N.R. i metody walki z przeciwnikami. Stale O.N.R. w prasie i na innej drodze podkreślał swój radykalizm społeczny. Dziś, gdy uznał, że miejsce na prawicy Str. Nar. jest wolne, bierze w obronę ziemian, niepewny na swój "radykalizm". Najwięcej zdumiewa w tej grupie nie tylko zdolność do rozwiązywania zadań politycznych czy też ideologicznych, ale do ... ekwilibrystyki.

